

Zespół redakcyjny *Principiów*, ustalając program wydawniczy oraz kwalifikując artykuły do publikacji, kieruje się opinią członków Komitetu Doradczego w składzie:

STEFAN AMSTERDAMSKI
KAROL BAL
STANISŁAW BORZYM
Ks. ANDRZEJ BRONK
ADAM CHMIELEWSKI
WOJCIECH CHUDY
JAN CZERKAWSKI
ROMAN DAROWSKI SJ
BOHDAN DZIEMIDOK
WŁODZIMIERZ GALEWICZ
CZESŁAW GŁOMBIK
ANDRZEJ GRZEGORCZYK
Ks. MICHAŁ HELLER
JACEK JAŚTAŁ
ANDRZEJ M. KANIOWSKI
ANDRZEJ KIEPAS
ANDRZEJ KŁAWITER
JERZY KMITA
MAREK KWIEK
IWONA LORENC
BRONISŁAW ŁAGOWSKI
WACŁAW MEJBAUM
KRZYSZTOF MICHAŁSKI
JACEK MIGASIŃSKI
JUSTYNA MIKŁASZEWSKA
ANDRZEJ MIŚ
JADWIGA MIZIŃSKA
JÓZEF NIZNIK
MIROSLAW NOWACZYK
LESZEK NOWAK
EWA NOWAK-JUCHACZ

RYSZARD NYCZ
ELŻBIETA PACZKOWSKA-ŁAGOWSKA
RYSZARD PANASIUK
JACEK PAŚNICZEK
JERZY PERZANOWSKI
JÓZEF PIÓRCZYŃSKI
ALDONA POBOJEWSKA
MACIEJ POTĘPA
ANDRZEJ PÓŁTAWSKI
PIOTR PRZYBYSZ
ANDRZEJ PRZYŁĘBSKI
MAREK SIEMEK
JAN SUCH
STEFAN SYMOTIUK
JERZY SZYMURA
KAZIMIERZ ŚLĘCZKA
KAROL TARNOWSKI
MICHAŁ TEMPCZYK
KRZYSZTOF WIECZOREK
KRYSTYNA WILKOSZEWSKA
RYSZARD WIŚNIEWSKI
ZOFIA WŁODEK
CEZARY WODZIŃSKI
JAN WOLEŃSKI
ELŻBIETA WOLICKA
ANDRZEJ ZACHARIASZ
ANDRZEJ ZALEWSKI
PAWEŁ ZEIDLER
ZBIGNIEW ZWOLIŃSKI
URSZULA ŻEGLEŃ

PRINCIPIA

pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej

Tom XXXII-XXXIII

Zespół redakcyjny: Barbara Borej-Hartman (sekretarz redakcji),
Jan Hartman (redaktor naczelny), Artur Przybysławski,
Jacek Rabus

Adres redakcji: Principia, Instytut Filozofii UJ,
ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków
e-mail: principi@grodzki.phils.uj.edu.pl

Czasopismo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Kraków, czerwiec 2002

PL-ISSN 0867-5392

Współpraca wydawnicza: AUREUS

Aleksandra Derra-Włochowicz

**Prawda w teorii znaczenia:
warunki prawdziwości *versus* warunki weryfikacji.
Propozycja Michaela Dummetta**

Każda ze współzawodniczących doktryn metafizycznych, jakie przyjmujemy, wpływa na naszą koncepcję rzeczywistości przez przyjęcie szczególnego sposobu rozumienia naszych na jej temat myśli: spór dotyczy tego właśnie, jak powinniśmy myśleć te rozumieć. Rozstrzygnąć go więc należy w ramach tej części filozofii, której wyspecjalizowaną gałąź stanowi logika [...]: w ramach filozofii myśli (philosophy of thought), która jeśli podchodzi się do niej przez język, staje się teorią znaczenia.¹

§ 1. Pojęcie prawdy w teorii znaczenia

Jeśli zgodzimy się z Michaeliem Dummettem, że, po pierwsze, koncepcja znaczenia jest fundamentalna i nieodzowna dla filozofii, po drugie, że skonstruowanie takiej teorii staje się najpilniejszym zadaniem współczesnej filozofii analitycznej, a po trzecie w końcu, że pojęcia prawdy i znaczenia są ze sobą powiązane, musimy postawić sobie następujące pytanie: *Jakie pojęcie prawdy jest w teorii znaczenia dopuszczalne?*

Wysuwane przez Dummetta argumenty przeciwko rozumieniu prawdy na sposób klasyczny oraz przedstawianie przezeń racji za

¹ Michael Dummett, *Logiczna podstawa metafizyki*, przeł. W. Sady, Warszawa 1998, ss. 28-29. Wyrażenie *philosophy of thought* tłumacząc jako *filozofia myśli*, a nie jak Wojciech Sady *filozofia myślenia*.

koncepcją weryfikacji opierają się na uprzednio przyjętym przekonaniu, że pojęcie prawdy jest dla teorii znaczenia niezbywalne. Nie oznacza to jednak, że musi być ono traktowane jako jej pojęcie centralne.² Postawmy związane z tym pytanie: *Jaką rolę ma pełnić pojęcie prawdy w teorii znaczenia?* Wysuwając propozycję weryfikacjonistycznej koncepcji znaczenia, Dummett nie stwierdza, że jest ona koncepcją jednoznacznie lepszą i wolną od trudności. W wielu miejscach pokazuje, że nie tylko nie jest pewien, czy taka teoria jest możliwa do skonstruowania, ale także że nie rości sobie pretensji do pełnego jej przedstawienia.

Pozostaje jednak pytanie: *Co stanowi centralne pojęcie teorii znaczenia? Czy takim pojęciem są warunki prawdziwości?* Dummett ma świadomość, że wielu filozofów, za G. Fregem, L. Wittgensteinem (z *Traktatus Logico-Philosophicus*) czy D. Davidsonem, udziela nań pozytywnej odpowiedzi. Sam Dummett daleki jest od twierdzenia, że taka pozytywna odpowiedź jest niesłuszna, ale jest przekonany, że nie mamy prawa przyjmować jej za poprawną dopóty, dopóki jej trudności nie zostaną pokonane. Mimo iż wydaje się, że idea takiego rozumienia koncepcji znaczenia jest jasna, pozostaje jednak problem jej spójnego przedstawienia. Popularność udzielania na przytoczone powyżej pytania odpowiedzi twierdzącej sprawiła, że mamy jako filozofowie wiele propozycji teorii znaczenia budowanych na pojęciu warunków prawdziwości, a brak nam jakiegokolwiek ogólnej choćby formy teorii znaczenia jakiegoś innego rodzaju.³ Nie ma żadnego dowodu na to, że z konieczności centralnym pojęciem takiej teorii musi być pojęcie prawdy, aczkol-

² Dummett odróżnia przyjęcie prawdy jako centralnego pojęcia w dwóch sensach. W sensie słabym, jeśli prawda stanowi centralne pojęcie teorii znaczenia, to teoria taka ukazuje, w jaki sposób prawdziwość zdania jest określona przez jego budowę, a zatem obejmuje teorię syntaktyczną oraz ważną część znaczenia zdania, odnosi się do sposobu, w jaki określa się jego prawdziwość, o ile jest ono prawdziwe. W odniesieniu do takich właśnie teorii stosuje się często wyrażenie, iż znać znaczenie zdania to uchwycić warunek jego prawdziwości. W mocnym sensie prawda stanowi centralne pojęcie teorii znaczenia tylko wtedy, gdy teoria taka za podstawę przyjmuje semantykę dwuwartościową. Krytyce tej ostatniej Dummett poświęca najwięcej uwagi, ponieważ jest ona z gruntu realistyczna; zob. *Logiczna podstawa metafizyki*, op. cit., s. 184.

³ W. Alston twierdzi, że Dummett dokonuje zbyt daleko idącego uproszczenia, pisząc, iż najczęściej centralną rolę w formułowanych koncepcjach znaczenia odgrywa pojęcie prawdy; por. W. P. Alston, *A Realist Conception of Truth*, London 1996, ss. 110 n.

wiek takie ujęcie wydaje się intuicyjnie oczywiste. Jeśli mielibyśmy odkryć taki dowód, to tylko konstruując teorię konkurencyjnego rodzaju. Zanim jednak do tego przejdziemy, przyjrzyjmy się propozycji, która zostaje w ujęciu Dummetta odrzucona.

§ 2. Krytyka warunkowo-prawdziwościowej koncepcji znaczenia

Pytając o znaczenie jakiegoś wyrażenia, zastanawiamy się, czym jest *znajomość* owego znaczenia oraz na czym *wiedza* ta polega. W szczególnym wypadku teorii warunkowo-prawdziwościowej prowadzi to do istotnego pytania: *Czym jest znajomość warunków bycia przez dane zdanie prawdziwym?* Jeśli przyjmiemy, że poprzez znajomość warunków prawdziwości dla danego zdania użytkownik języka zna *znaczenie* tego zdania oraz jego użycie, to może mieć to miejsce jedynie wtedy, gdy uchwytuje on pojęcie prawdy. Czy jednak prawdę traktuje się tutaj jako pojęcie nieredukowalne, czy też jako takie, które daje się objaśnić za pomocą innych pojęć? Jeśli utrzymujemy, że znajomość znaczenia zdania czy wyrażenia polega na znajomości warunków bycia przez to zdanie prawdziwym, twierdzimy także, że jedno z pojęć – pojęcie „znaczenia” albo pojęcie „prawdziwości” – jest już nam z góry dane i nie wymaga dalszego wyjaśnienia. Jeżeli następnie powiążemy kategorię wiedzy z kategorią rozumienia, otrzymamy twierdzenie: rozumiemy zdanie, gdy znamy warunki bycia przez to zdanie prawdziwym. W jaki sposób znamy te warunki prawdziwości? Jeżeli znajomość ta zależy od wcześniejszego rozumienia owego zdania, nasza teoria znaczenia popada w błędne koło i niczego nie wyjaśnia. Wydaje się, że jakkolwiek pojęcie prawdy odgrywa istotną rolę w tej koncepcji znaczenia jako pojęcie niejako do niej należące, to nie pełni w niej jednak funkcji wyjaśniającej.

Tak postawione zagadnienie prowadzi do pytań o wiedzę. Wydaje się, że wiedza może być wiedzą *explicite* (jawną) bądź *implicite* (milczącą). O pierwszej z nich mówimy wtedy, gdy dana osoba jest w stanie przedstawić to, co wie, kiedy może na przykład dokonać asercji jakiegoś zdania, które wyraża treść jej wiedzy; zna ona wtedy rzecz jasna znaczenie zdania, którego asercji dokonuje. Jeśli znajomość warunków prawdziwości dla jakiegoś zdania manifestuje się w zdolności do ustalenia owych warunków, to zakłada się tutaj z góry, że użytkownik języka już zna rozległą część języka. Jeśli jednak

chcielibyśmy wyjaśnić całą znajomość znaczenia jako wiedzę *explicite*, to każde takie wyjaśnienie zakładałoby z góry znajomość znaczenia niektórych zdań i wyrażań należących do najbardziej podstawowych części języka, jego niższych poziomów. Stąd też zasadniczy wniosek Dummetta brzmi: znajomość znaczenia musi być w ostateczności pokazana jako wiedza *implicite*, mianowicie: w kategoriach pewnych praktycznych umiejętności, które wiążą się z użyciem języka przez jego użytkownika. Innymi słowy, znać język to wiedzieć, jak się nim posługiwać. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że znajomość znaczenia jakiegoś wyrażenia nie jest tym samym, co wiedza o tym, jak ich użyć. Czym innym jest opisanie wiedzy, jaką posiada użytkownik języka znający znaczenia jakiegoś wyrażenia, czym innym zaś wyjaśnienie tego, co zna użytkownik języka, kiedy wie, jak użyć poszczególnych jego wyrażań. Obie kwestie są ze sobą związane i obie należą do dziedziny teorii znaczenia. Wróćmy raz jeszcze do problemu wiedzy *implicite*. Według Dummetta koncepcja znaczenia nie tylko powinna opisać zasady, jakie opanował posługujący się językiem, lecz powinna być ona rozumiana także jako konstytutywny przedmiot aktualnej wiedzy *implicite*. Najprościej mówiąc: znajomość języka to milcząca znajomość teorii znaczenia tego języka. Ktoś, kto zna język, może nie być zdolny do sformułowania jego zasad, ale z całą pewnością się do nich stosuje.⁴

Przyjrzyjmy się podstawowym cechom teorii znaczenia, której centralnym pojęciem są warunki prawdziwości, oraz powodom, dla których zostaje ona przez Dummetta odrzucona. Od razu należy zauważyć, że trudności warunkowo-prawdziwościowej teorii znaczenia nie są spowodowane wyjaśnianiem znaczenia za pomocą pojęcia warunków prawdziwości samych przez się, pojawiają się jednak, kiedy koncepcja prawdy w tej teorii rozumiana jest na sposób klasyczny, przy czym do klasycznej koncepcji prawdy należą dwa szczególnie istotne elementy, dające się sformułować w postaci dwóch

⁴ Zob. M. Dummett, „What do I Know when I Know a Language”, w: *The Seas of Language*, Oxford 1996, s. 103. Z pism Dummetta nie wynika jasno, na czym polega stosowanie się do reguł, a na czym ich znajomość, zresztą kwestii tej poświęca on niewiele miejsca; por. D. Prawitz, „Dummett on a Theory of Meaning and its Impact on Logic”, w: B. M. Taylor (ed.), *Michael Dummett. Contributions to Philosophy*, Dordrecht 1987, ss. 126-127.

twierdzeń⁵: że warunek prawdziwości albo jest spełniony, albo nie, oraz że warunek prawdziwości może być spełniony, pomimo że nie jesteśmy zdolni, nawet z zasady, do znalezienia się w położeniu, w którym możemy rozpoznać, że jest spełniony.

Podczas gdy pierwsze z tych twierdzeń jest jedynie powtórzeniem zasady wyłączonego środka, to drugie stanowi źródło trudności, które dostrzega Dummett. Dotyczą one kluczowej kwestii: czym jest znajomość warunku prawdziwości dla danego zdania; w jaki sposób użytkownik języka może wiedzieć o tym, że dane zdanie jest prawdziwe, skoro z definicji możliwa jest sytuacja, że prawdziwość nie jest dla niego dostępna. Skoro, jak zauważyliśmy, znajomość znaczenia musi być w ostateczności milcząca, to w przypadku zbioru zdań, dla których warunek prawdziwości zachodzi, ale jest nam niedostępny poznawczo, praktyczne zdolności w żaden sposób nie dadzą się przedstawić. W przypadku klasycznej koncepcji nie da się po prostu wyjaśnić, na czym polega znajomość warunku prawdziwości, używając pojęć zdolności do rozpoznania, że warunek taki jest spełniony.

Jeżeli za Dummettem uznamy, że zadaniem teorii znaczenia jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym jest znajomość znaczenia jakiegoś zdania, to znaczenia zdania nie możemy wyjaśniać, posilując się pojęciem warunków prawdziwości, gdy prawdziwość rozumiana jest na sposób klasyczny. Obstawanie przy klasycznym rozumieniu prawdy wiąże się więc z odrzuceniem tak rozumianego celu teorii znaczenia.

Podsumujmy krytykę Dummetta w punktach, za D. Prawitzem⁶:

1. Sensownie o znaczeniu zdania można mówić tylko wtedy, gdy jest możliwe, że jakaś osoba to znaczenie zna.
2. Wiedza o znaczeniu musi być ostatecznie milcząca. Wiedza ta może być efektywnie komuś przedstawiona, tylko jeśli jest manifestowalna.

⁵ Zob. D. Prawitz, „Dummett on a Theory of Meaning and its Impact on Logic”, op. cit., s. 130. John McDowell podważa twierdzenie, jakoby istniało coś takiego jak specjalne pojęcie prawdy rozumianej na sposób klasyczny. Zob. J. McDowell, „Another Plea for Modesty”, w: Richard G. Heck (ed.), *Language, Thought and Logic. Essays in honour of Michael Dummett*, Oxford 1997, s. 124.

⁶ Zob. D. Prawitz, „Meaning Theory and Anti-realism”, w: Brian McGuinness & Gianluigi Oliveri (eds.), *The Philosophy of Michael Dummett*, Dordrecht 1994, s. 80.

3. Znajomość warunków prawdziwości nie może być manifestowalna, gdy prawdę rozumiemy na sposób klasyczny. Stąd:

4. Znaczenie nie może być opisane za pomocą warunków prawdziwości, gdy prawdę rozumiemy klasycznie.

Dummetta krytyka teorii znaczenia opartej na pojęciu warunków prawdziwości wypływa z analiz, jakim poddaje on język naturalny. Wszelkie trudności krytykowanej teorii wynikają z faktu, że język ten pełen jest zdań, dla których nie istnieje efektywna procedura określenia, czy ich warunki prawdziwości są spełnione, czy nie.⁷

Dummett, wyjaśniając, na czym polega przypisywanie danemu zdaniu prawdziwości, formułuje *regułę C*. Zgodnie z nią: *Jeżeli zdanie jest prawdziwe, musi istnieć coś, na mocy czego jest ono prawdziwe*. Owo „coś” jest konstytutywną częścią pojęcia prawdy, ale sama zasada ma charakter regulatywny i nie może być bezpośrednio zastosowana. Możemy zastosować *regułę C* tylko wtedy, gdy już zdecydowaliśmy, czym jest owo „coś”, na mocy czego dane zdanie jest prawdziwe bądź nie. Traktując *regułę C* jako *regułę regulatywną*, Dummett zakłada, że zarówno realista jak i antyrealista musi przyjąć ją jako aksjomat, zanim w ogóle przystąpi do formułowania argumentów na rzecz swojego stanowiska. Takie postawienie kwestii nie jest jednak wcale oczywiste: nie ma powodu, dla którego musimy przyjąć *regułę C* jako obowiązującą, jakkolwiek nawet da się pokazać, że jest ona zgodna z naszą intuicją rozumienia prawdziwości. Krytyka poglądów Dummetta często będzie wskazywała na ten dosyć kontrowersyjny punkt jego teorii. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że *reguła C* do pewnego stopnia „działa” na rzecz antyrealisty. Określając realistę jako tego, który musi zaakceptować *regułę*, Dummett niejako preparuje jego obraz na potrzeby własnych rozważań, choć z pewnością pozycja realisty nie musi do niego przystawać. Jeśli natomiast uznamy, iż jest to jedynie pewien eksperyment myślowy, to wymagałby on przedstawienia przekonującego argumentu.⁸

⁷ Do takich zdań, nazywanych nierozstrzygalnymi, można zaliczyć użycie kwantyfikacji dla nieokreślonej bądź niedostępnej dla badania dziedziny (na przykład w zdaniach wyrażających czas przyszły), użycie przypuszczeniowych okresów warunkowych bądź wyrażen, które mogą być wyjaśnione tylko za ich pomocą, a także odnoszenie się do regionów czasowo-przestrzennych z zasady dla nas niedostępnych.

⁸ Zob. W. P. Alston, „A Realist Conception of Truth”, op. cit., s. 120.

Krytyka teorii warunkowo-prawdziwościowej prowadzi autora *The Seas of Language* do sformułowania *reguły K*, głoszącej, że *z zasady musi być możliwa wiedza o tym, że zdanie prawdziwe jest prawdziwe*. Gdyby było inaczej, jako użytkownicy języka byłibyśmy zmuszeni do uchwycenia pojęcia prawdy leżącego poza zasięgiem naszej wiedzy ujawniającej się w aktualnym użyciu języka. To z kolei uniemożliwiłoby skonstruowanie realnej teorii znaczenia. Teoria znaczenia zbudowana na pojęciu warunków prawdziwościowych nie dostarcza nam żadnego pojęcia o tym, jak znajomość tych warunków przekazywana jest użytkownikowi języka. To zaś, jak pisze Dummett: „gwałci zasadę, iż znaczenie jest użyciem, podważa wymóg, zgodnie z którym teoria znaczenia musi powiedzieć, na czym polega wiedza konstytuująca rozumienie wyrażenia, w terminach sposobu, w jaki się to przejawia”⁹.

§ 3. Propozycja konstruktywistyczna: prawda w weryfikacjonistycznej koncepcji znaczenia

Rozważywszy trudności teorii znaczenia opartej na pojęciu warunków prawdziwości, Dummett proponuje porzucić klasycznie rozumianą prawdę w teorii znaczenia. Dokonując tego, nie można już utrzymywać, że znaczenie zdania określone jest przez warunki bycia przez nie prawdziwym niezależnie od naszej wiedzy. Wymaga to jednak skonstruowania semantyki, której podstawowym pojęciem nie byłaby kategoria warunków prawdziwości rozumiana na sposób klasyczny. Prototyp tak rozumianej semantyki istnieje: jest to intuicjonistyczny opis znaczeń twierdzeń matematycznych, mówiący tyle, że ich znaczenie polega na znajomości dowodu, który rozstrzyga o ich prawdziwości bądź fałszywości. Różnica pomiędzy klasyczną czy platońską a intuicjonistyczną interpretacją twierdzeń arytmetycznych wyraża się w sposobie podania znaczeń stałych logicznych, operatorów zdaniowych i kwantyfikatorów. Intuicjonistyczne wyjaśnienie stałych logicznych dostarcza prototypu dla teorii znaczenia, w którym prawda i fałsz nie są pojęciami centralnymi. Zasadnicza idea jest następująca: uchwycenie znaczenia twierdzenia matematycznego polega na zdol-

⁹ M. Dummett, *Logiczna podstawa metafizyki*, op. cit., s. 497. Widać tutaj wyraźnie wpływ myśli późnego Wittgensteina na rozważania Dummetta.

ności rozpoznania istniejącego dlań dowodu. Znaczenie gwarantowane jest jako coś, co całkowicie ujawnia się w biegłości używania matematycznego języka i jest bezpośrednio związane ze stosowaniem go w praktyce. Dla tak specyficznej teorii, jaką jest koncepcja znaczenia, w miejsce pojęcia dowodu przyjmujemy bardziej ogólne pojęcie: weryfikacji. Warunki prawdziwości zostają tu więc zastąpione dowodliwością, uzasadnialnością czy też uzasadnioną stwierdzalnością, a oparta na nich teoria przyjmuje nazwę weryfikacjonistycznej. W teorii takiej przyjmuje się, że znaczenie zdania polega na znajomości tego, co uznane zostaje za jego weryfikację. Dla tak rozumianej koncepcji nie jest bynajmniej wymagane, by każde zrozumiałe zdanie było efektywnie rozstrzygalne.¹⁰ Rozumiemy dane zdanie wtedy, kiedy rozumiemy jego dowód, gdy taki jest nam przedstawiany. Nie gwarantuje to, że posiadamy jakąkolwiek procedurę rozstrzygania, stąd prawo wyłączonego środka nie jest obowiązujące. Nasze rozumienie zdania nie manifestuje się w zdolności do znalezienia jego dowodu, ale jedynie w zdolności zrozumienia go, gdy zostanie nam przedstawiony.

Inaczej to formułując: zdanie jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy istnieją dla niego „warunki weryfikacji”, to znaczy warunki dostępne nam poznawczo oraz takie, że kiedy je znamy, to jesteśmy w stanie zweryfikować owo zdanie. Należy pamiętać jednak, że zdanie winno być uznane za prawdziwe jedynie w przypadku, gdy *moглоby być bezpośrednio zweryfikowane*¹¹. Tak więc centralny rdzeń takiej teorii znaczenia składać będzie się z indukcyjnych wyliczeń tego, co konstytuuje weryfikację każdego zdania. Dopóki wyliczenia takiego nie da się przedstawić, ponieważ nie jest nam dana stosowna ku temu procedura, do-

¹⁰ Sytuacja wygląda nieco inaczej w matematyce, mianowicie: „w matematyce antyrealistyczne (np. konstruktywistyczne) stanowisko wymaga utrzymywania, że zdanie matematyczne może być prawdziwe jedynie na mocy *faktycznego* dowodu, to jest dowodu faktycznie przez nas posiadanego”; zob. M. Dummett, *Truth and Other Enigmas*, Cambridge Mass. 1996, s. 162.

¹¹ Zob. M. Dummett, „What is a Theory of Meaning (I)”, w: S. Guttenplan (ed.), *Mind and Language*, Oxford 1975, s. 123, oraz „What is a Theory of Meaning (II)”, w: *The Seas of Language*, op. cit. s. 132. Dummett pisze, także – ujmując sprawę nieco inaczej – że wymaga dla opisywanej przez siebie teorii, by weryfikacja była konkluzywna; nie wyjaśnia jednak do końca, jakie warunki ową konkluzywność miałyby zapewnić. We wstępie do książki *Truth and Other Enigmas* pisze on nawet: „może nie istnieć taka rzecz jak konkluzywna weryfikacja, i w takim przypadku antyrealistyczna teoria znaczenia musi być sformułowana za pomocą pojęć podstaw asercji”, op. cit., s. xxxviii.

póty rozstrzygnięcie, czy zdanie jest prawdziwe, czy fałszywe, nie jest możliwe. Nie oznacza to, że pojęcie prawdy nie będzie odgrywało tutaj żadnej roli bądź jedynie trywialną. Wręcz przeciwnie. Intuicja, zgodnie z którą pojęcia znaczenia i prawdy są blisko ze sobą powiązane, zachowuje swą moc. Prawdziwość pozostaje pojęciem kluczowym; pojęciem, które odgrywać będzie istotną rolę w opisanu związku pomiędzy sposobem, w jaki znaczenia zdania jest dane, a użyciem, jakie z niego czynimy. Nie jest ono jednak pojęciem fundamentalnym w tym sensie, że nie spełnia w teorii znaczenia funkcji wyjaśniającej.¹²

W obrębie każdej teorii znaczenia sposób, w jaki określony jest sens zdania, uważany jest za najbardziej bezpośredni środek do ustalenia jego prawdziwości. Dotyczy to teorii znaczenia zarówno opartej na pojęciu warunków prawdziwości, jak i tej opartej na pojęciu weryfikacji. Różnica jest taka, że w pierwszym przypadku ów najbardziej bezpośredni środek czasami nie będzie nam dostępny. Inaczej mówiąc, pojęcie prawdy w przypadku tej drugiej teorii musi być wyjaśnione za pomocą warunków naszej umiejętności rozpoznania zdań jako prawdziwych, a nie za pomocą warunku, który przekracza ludzkie zdolności. Z założenia warunek prawdziwości jest tutaj rozumiany jako coś, co zawsze jesteśmy w stanie rozpoznać. Istotnym elementem takiej teorii staje się więc pojęcie rozpoznawalności czegoś jako prawdziwego.

§ 4. Trudności weryfikacjonistycznej koncepcji znaczenia

Weryfikacjonizm budzi wiele zastrzeżeń i trudności, na które jego zwolennicy winni znaleźć odpowiedź. Jedną z narzucających się na pierwszy rzut oka wątpliwości, jakie można by przeciwko tej teorii sformułować, brzmi następująco: w przypadku braku dowodu na rzecz prawdziwości danego zdania, twierdzenie o tym, że zdanie nie jest ani prawdziwe, ani fałszywe, jest nie mniej podejrzane niż twierdzenie, że jest ono albo prawdziwe, albo fałszywe; a przynajmniej oba twierdzenia rodzą uzasadnione wątpliwości. Uogólniając ten problem, można zapytać za J. McDowell¹³, jakie pojęcie prawdy dokładnie trzeba przypisać tej teorii i jaki obraz rzeczywistości w konsekwencji ona przynosi.

¹² Por. wstęp do książki M. Dummetta *Truth and Other Enigmas*, ibid., s. xxiii.

¹³ Zob. J. McDowell, „Truth-Conditions, Bivalence, and Verification”, w: *Meaning, Knowledge and Reality*, Cambridge Mass. 1998, s. 10.

Kłopot koncepcji weryfikacjonistycznej polega na tym, iż sugeruje się w niej, że weryfikacja jest czymś, co odkrywamy. Weryfikacja istnieje bowiem (przynajmniej w charakterze możliwości), zanim rzeczywiście zostanie odnaleziona. Takie postawienie sprawy z kolei zmusza nas do przyjęcia zasady dwuwartościowości, ponieważ identyfikowanie prawdziwości zdania po prostu z możliwością odnalezienia jego weryfikacji z trudnością powstrzymałoby nas od zaakceptowania następującej tezy: dla każdego zdania A albo istnieje możliwość jego weryfikacji – w takim przypadku A jest prawdziwe – albo taka możliwość nie istnieje – wtedy prawdziwości A nie można orzec.¹⁴ Gdyby interpretacja ta była rzeczywiście jedyną możliwą do przyjęcia, oznaczałoby to, że nawet weryfikacjonistyczna teoria znaczenia prowadziłaby do pojęcia prawdy spełniającego zasadę dwuwartościowości, co byłoby realnym argumentem na rzecz realizmu, który Dummett zdaje się krytykować. Prawitz wskazuje jednak, że taki weryfikacjonizm, jakim go przedstawia Dummett, nie musi prowadzić do tak realistycznych konsekwencji. Zasada dwuwartościowości dla dziedziny zdań jest metazasadą, tak więc nie jest regulowana przez teorię znaczenia rozwijaną dla tej dziedziny zdań. Stwierdzenie: *Zdanie A nie może być bezpośrednio zweryfikowane* głosi w tym ujęciu, że można podać argument dla niedorzeczności przypuszczenia, że A może być bezpośrednio zweryfikowane. Propozycja powyższa nie zmienia jednak faktu, że weryfikacjonizm ze swoim pojęciem prawdy prowadzi do obrazu rzeczywistości jako czegoś, co jest już dane dla nas do odkrycia, a nie czegoś, co w sposób dowolny możemy wynaleźć. Jest to rzeczywistość w jakimś stopniu niezdeterminowana, posiadająca „luki”. Co więcej, każdy aspekt tej rzeczywistości zależy konceptualnie od naszych sił poznawczych, od tego, co możemy zweryfikować, i od tego, co z zasady zdolni jesteśmy rozpoznać.¹⁵

Kolejny kłopot z weryfikacjonistyczną teorią znaczenia, taką jak przedstawia ją Dummett, polega na dostrzegalnym w niej problemie błędnego koła. Mianowicie według jej sformułowania wydaje się, że coś może być zrozumiane jako weryfikacja tylko wtedy, gdy zrozumiałe jest, czym jest to, co ma być zweryfikowane. Inaczej mówiąc:

¹⁴ W ujęciu intuicjonistycznym nie rozstrzyga to jeszcze kwestii fałszywości tego zdania.

¹⁵ D. Prawitz, „Meaning Theory and Anti-realism”, op. cit., s. 89. Zob. także M. Dummett, „Reply to Prawitz”, w: *The Philosophy of Michael Dummett*, op. cit., ss. 292-298.

znaczenie zdania musi być wyjaśnione przed pojęciem weryfikacji, stąd błędne byłoby przyjęcie weryfikacji jako bardziej podstawowego pojęcia od pojęcia prawdziwości. Taka obiekcja wydaje się naturalna i przynajmniej częściowo słuszna. Posłużmy się jednak raz jeszcze interpretacją Prawitz, aby chociaż częściowo odeprzec ten zarzut. W bardziej ogólnych kontekstach Dummett odróżnia *bezpośrednią* i *pośrednią* weryfikację.¹⁶ Znaczenie zdania *Pada deszcz* jest dokładnie określone przez sposób, w jaki zostanie zweryfikowane, że deszcz pada. Rozumiemy to zdanie dlatego, że wiemy, na czym polega jego bezpośrednia weryfikacja. Trzeba jednak pamiętać o tym, że dokonanie asercji zdania nie jest równoznaczne z bezpośrednim dokonywaniem weryfikacji. Co więcej, prawo do dokonania asercji danego zdania nie zawsze jej wymaga. Wraz z rosnącą liczbą doświadczeń nabywamy wiedzę o różnych sposobach, które pozwalają nam dojść do konkluzji – tym razem pośrednio – że pada deszcz. Nie pytamy, co jest wymagane dla takiej pośredniej weryfikacji, aby dane było znaczenie zdania *Pada deszcz*. Bezpośrednia weryfikacja odpowiada sposobowi, w jaki zdanie jest zbudowane ze swoich składowych, a także temu, jak wartość prawdy tego zdania jest przedstawiana przez teorię znaczenia. Do ustalenia prawdziwości zdań różnych od obserwacyjnych niezbędne będzie wnioskowanie, przy czym wszystko, co jest tutaj wymagane, to rozumowanie, które prowadzi od prostych do bardziej złożonych zdań. Jeśli mamy przepis na to, jak przekształcić weryfikację jednego zdania w weryfikację innego, jesteśmy uprawnieni do wywnioskowania prawdziwości tego drugiego z tego pierwszego. Taki przepis jest tym, co jest wspierane przez konstruktywny dowód. W określonych przypadkach znaczenia zdań są dane za pomocą pojęć bardziej bezpośredniej ich weryfikacji i tak dane uzasadniają użycie pośrednich środków, ponieważ istnieje wzajemna relacja między środkami weryfikowania różnych zdań. Wyjaśnianie pojęcia znaczenia za pomocą pojęcia bezpośredniej weryfikacji nie oznacza zaprzeczenia, że pośrednia weryfikacja jest niemożliwa, ale wskazuje, jak można ją uzasadnić. Weźmy pod uwagę raz jeszcze zdanie *Pada deszcz*. Uchwycić znaczenie tego zdania dla weryfikacjonisty to wiedzieć, że to pada-

¹⁶ Zob. M. Dummett, „The Justification of Deduction”, w: *Truth and Other Enigmas*, op. cit., ss. 290-318, oraz „Language and Truth”, w: *The Seas of Language*, op. cit., ss. 142 n.

jący deszcz właśnie czyni je prawdziwym – umieć to rozpoznać. Tymczasem z klasycznego punktu widzenia wydaje się, że dla rozumienia tego zdania nieistotne jest, czy taki stan rzeczy jest dla nas rozpoznawalny. Jednak w obu wypadkach znaczenie zdania dane jest za pomocą pojęcia rozpoznawalności danego stanu rzeczy.

Z powyższych analiz wynika jednak, że weryfikacjonistyczna koncepcja znaczenia, aby uniknąć rozważanych powyżej zarzutów, musi przyjąć jako centralne pojęcie bezpośredniej weryfikacji. Jak pisze Prawitz¹⁷, znaczenie zdania winno być rozumiane jako dane przez to, co liczy się jako jego bezpośrednia weryfikacja. Bezpośrednia weryfikacja dla zdania *Pada deszcz* jest dosyć trywialna, polega ona mianowicie na tym, że deszcz pada. To jednak za mało dla teorii znaczenia: znajomość znaczenia nie jest wiedzą, że (jest tak i tak), lecz raczej wiedzą, co w danym przypadku jest owym tym a tym. Tak więc znaczenie zdania *Pada deszcz* to wiedzieć, co sprawia, że jest ono prawdziwe. Wiedza ta objawia się w posiadaniu określonej zdolności nabytej dzięki praktycznemu treningowi, a nie jedynie za pomocą werbalnych wyjaśnień. W ten sposób ponownie wracamy do pojęcia prawdziwości: dokonanie asercji jakiegoś zdania nie oznacza jedynie, że może być ono bezpośrednio zweryfikowane, ale także to, że zostało ono zweryfikowane. Powiedzieć, że zdanie jest prawdziwe, jest tym samym, co powiedzieć, że jest ono bezpośrednio weryfikowalne (może być bezpośrednio zweryfikowane). Wydaje się więc, że Dummett ma całkowitą rację w podkreślaniu roli, jaką pojęcie prawdy odgrywa także w weryfikacjonistycznej koncepcji znaczenia, mimo że nie stanowi ono jej pojęcia centralnego. Co więcej, jest on świadomy przedstawionego powyżej zarzutu błędnego koła, podkreślając jednak, że pojęcie prawdy i pojęcie znaczenia są w skomplikowany sposób ze sobą powiązane i od siebie zależne. W swojej bodaj najważniejszej książce *Logiczna podstawa metafizyki* Dummett stwierdza, że pojęcia znaczenia i prawdy dadzą się wyjaśnić jedynie równocześnie.¹⁸ Nie da się określić, w jakich okolicznościach dane zdanie głosi prawdę, jeżeli nie wie się, co ono znaczy (czyli jeśli nie zna się sądu logicznego, jaki wyraża); żeby zaś wiedzieć, co ono znaczy, musi być nam dane, w ja-

¹⁷ D. Prawitz, „Dummett on a Theory of Meaning and its Impact on Logic”, op. cit., s. 141.

¹⁸ M. Dummett, *Logiczna podstawa metafizyki*, op. cit., s. 252.

kich okolicznościach uznajemy je za prawdziwe. Stąd jeśli wiemy, co dane zdanie znaczy, nie potrzebujemy żadnych kryteriów dla jego prawdziwości, jeżeli zaś nie znamy jego znaczenia, nie jest możliwe, by takie kryteria zostały przez nas zastosowane.¹⁹

Na kolejną podstawową trudność weryfikacjonizmu wskazuje W. Alston w swojej książce *A Realist Conception of Truth*²⁰. Mianowicie Dummett uważa, że da się przypisać znaczenia zdaniom za pomocą pojęć tego, co je weryfikuje. Przecież żadne zdanie empiryczne nie może być zweryfikowane (potwierdzone), jeżeli nie przyjmujemy prawdziwości wielu innych zdań. Jeśli zdanie nie jest w pełni sformułowane za pomocą terminów obserwacyjnych, nie możemy wyprowadzić z niego samego – w izolacji – żadnego obserwacyjnego zdania; aby tego dokonać, potrzebujemy dodatkowych założeń, bez których żaden empiryczny test nie jest możliwy. Zilustrujmy to przykładem. Rozważmy zdanie (G): *Tomasz jest niepewny siebie*. Normalnie będziemy się starali określić jego prawdziwość przez obserwowanie zachowania Tomasza w wielu różnych sytuacjach. Jednak obserwowalny stan rzeczy (na przykład nerwowe ściskanie przez niego chusteczki przed zabranie głosu w publicznym miejscu), który zazwyczaj przyjmujemy na rzecz prawdziwości zdania (G), nie wynika z samego tego zdania. Aby to przyjąć, musimy posiadać stosowne założenia pozwalające wiązać niepewność z określonym zachowaniem, w którym się ona manifestuje. Musimy osadzić interesujące nas, docelowe zdanie (G) w swoistej miniteorii niepewności, zanim poddamy je jakimkolwiek empirycznym testom. Stąd to, co stanowi empiryczną weryfikację (potwierdzenie) zdania (G), nie zależy od samego tego zdania i jego znaczenia, ale od szerszego teoretycznego kontekstu, w którym jest ono osadzone. Dlatego też, jak twierdzi Alston, nie da się utożsamić znaczenia zdania z warunkami jego weryfikacji. Weryfikacjonista jednak może skomplikować swoje stanowisko, przyjmując, że do znaczenia pojedynczego zdania włączone są wszystkie warunki weryfikacji dodatkowych zdań, które będą wymagane do dostarczenia empirycznego dlań dowodu. O ile jednak rzeczywiście wystarczyłoby to do obalenia stawianego przez Alstona zarzutu, o tyle uczyniłoby znaczenie

¹⁹ Zob. M. Dummett, „Language and Truth”, w: *The Seas of Language*, op. cit., s. 118 oraz 141 n.

²⁰ W. P. Alston, *A Realist Conception of Truth*, op. cit., ss. 111 n.

określonego zdania kwestią niezmiernie skomplikowaną, zważywszy, że istnieje nieokreślenie wiele sposobów osadzania danego zdania w określonej teoretycznej matrycy dla celów przeprowadzanego testu empirycznego. Weryfikacjonista może odpowiedzieć jeszcze inaczej, twierdząc, że znaczenie zdania *Tomasz jest niepewny* polega na wkładzie, wnoszonym przez nie do warunków weryfikacji dla różnych złożzeń, w których występuje. Wtedy jednak nie może on dalej utrzymywać, iż znaczenie zdania jest dane przez warunki, pod którymi mogłoby ono być zweryfikowane, i musi zaproponować koncepcję o wiele bardziej złożoną.

Zarysowane powyżej trudności weryfikacjonistycznej teorii znaczenia mogą sprawiać wrażenie, że – wbrew oczekiwaniom Dummetta i jego wysiłkom w przedstawianiu argumentów przeciwko koncepcji warunkowo-prawdziwościowej – zbyt dużo w niej punktów spornych i niejasnych. Wrażenie to nie jest do końca uzasadnione. Obie omawiane w tym artykule teorie, wspierające niejako przeciwstawne strony sporu realizm – antyrealizm, napotykają na łudząco podobne trudności, z których główna dotyczy tego, jakie pojęcie prawdy jest na ich gruncie dopuszczalne. Szczegółowość i wyrafinowanie dyskusji sprawia, jak pisze Peter Strawson, że trudno określić, gdzie dokładnie leży aktualna granica sporu, jaki toczy się między obiema koncepcjami. Ten punkt pozostanie niejasny tak długo, jak długo niejasnym pozostaje chociażby to, za pomocą jakich środków jest możliwa konkluzywna weryfikacja; póki niejasne jest, dlaczego, to co jedna strona traktuje jako warunki prawdziwości dla zdania, druga postrzega jako przekraczające weryfikację, a stąd nie odgrywające żadnej roli wyjaśniającej.²¹ To czyni dyskusję nie tylko jeszcze bardziej skomplikowaną, ale stawia jej uczestnikom nowe wyzwania. Jednym z nich jest potrzeba dostrzeżenia w jakiej mierze obie strony się nie rozumieją: „Zważywszy na pewne antyrealistyczne założenia o naturze znaczenia i rozumienia, większość standardowych odpowiedzi realistycznych jest chybiona. Natomiast założenia w sprawie rozumienia, które wielu antyrealistom wydają się jak najbardziej trafne, dla większości re-

²¹ Zob. P. Strawson, *Scruton and Wright on Anti-Realism Etc.*, w: Herman Parret, Jacques Bouveresse (ed.), *Meaning and Understanding*, Berlin 1981, s. 17.

alistów zdają się jawnie fałszywe i z góry przesądzające sprawę. Wiele zależy od poglądu na to, po której stronie leży ciężar dowodu.”²²

Wydaje się, że złożoność kwestii, jaką jest znaczenie i jej powiązanie z problematyką prawdziwości, a dalej – z nastawieniem realistycznym czy też antyrealistycznym w filozofii, wyklucza dojście do jednoznacznych i nie budzących wątpliwości rozwiązań. Zarówno koncepcja warunkowo-prawdziwościowa, jak i weryfikacjonistyczna mają zasługi w ukazaniu jakiegoś aspektu tego złożonego pojęcia. Spór, o którym mowa, przyczynił się więc nie tylko do wyjaśnienia tego, czego oczekiwać można od teorii znaczenia, ale uświadomił także, że pojęcie znaczenia jest zbyt podstawowe, a zarazem wielowymiarowe, by mogło zostać poddane jakiegokolwiek redukcji. Nie zmienia to faktu, że zarówno lingwistyka, psychologia kognitywna, jak przede wszystkim filozofia, potrzebują „jakiejs” (czy też „jakichś”) koncepcji znaczenia. Filozofia języka nauczyła nas jednak bardzo ostrożnie posługiwać się tym pojęciem, do czego przyczyniły się zainicjowane przez Dummetta rozważania.

Aleksandra Derra-Włochowicz

CP 5.50. Zgodnie z przyjętym w literaturze przedmiotu zwyczajem odwołania wskazuje kolorem na ten oraz ostatni paragraf *Collected Papers of Charles Sanders Peirce*, t. 1-6 ed. by Ch. Hartshorne and P. Weiss, 1931-1936, t. 7-8 ed. by A. Peirce, 1955, Cambridge 1955. Por. również N. Houser, „Introduction” w: *The Essential Peirce. Selected Philosophical Writings*, t. II, ed. by the Peirce Edition Project, Boston 1985, s. xviii.

²² Q. Cassam, „Współczesna filozofia brytyjska: język, prawda, rzeczywistość”, przeł. T. Szubka, w: *Filozofia brytyjska u schyłku XX wieku*, Lublin 1999, s. 49.